

## „OSTATNI MOHIKANIE” RODZIMEJ KULTURY NA „ZDEMAZURYZOWANYCH” MAZURACH

Mazury jako miejsce spędzania wolnego czasu, cel wakacyjnej włości są znane jak Polska długa i szeroka. Iluż to mieszkańców Warszawy czy Łodzi, mając duże jachty czy małe łódeczki przycumowane do nabrzeży jezior w Mikołajkach czy Giżycku, uważa się za wyśmienitych znawców regionu. Rzesze turystów ze znawstwem opisują na portalach społecznościowych mazurską specyfikę: a to, gdzie jest dobra plaża, gdzie zjeść smażoną rybę czy wynająć skuter wodny. Ot i cała wiedza o Mazurach, które w świadomości większości Polaków są tylko wakacyjnym kąwkiem Polski leżącym u jej północnego kresu.

Niewielu z nas wie, że na Mazurach nie ma już, poza nieliczną garstką, Mazurów, zaś unikatowa kultura mazurska kształtująca się przez stulecia zniknęła niemalże zupełnie. Mazurzy miażdżeni przez dziesiątki lat przez dwa potężne nacjonalizmy, niemiecki i polski, zniknęli z etnicznej mapy świata. Są jednak jeszcze mazurscy „ostatni Mohikanie”, którzy dokładają wszelkich starań, by uchronić ze swego dziedzictwa kulturowego tyle, ile się da – to członkowie Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Artykuł ten poświęcony jest charakterystyce tej instytucji skupiającej, zdaje się, ostatnich etnicznych Mazurów mieszkających w Polsce, a dokładnie: w swojej dawnej regionalnej ojczyźnie. Chciałbym udowodnić tezę mówiącą o tym, że opisywana tu organizacja jest pewną odmianą mazurskiego regionalizmu, zaś swoje działania nakierowuje na zachowanie rodzimego, etnoregionalnego mazurskiego dziedzictwa kulturowego. Dodatkowo, działa w regionalnej rzeczywistości, w której nie ma już prawie Mazurów.

.....  
Dr Jacek PONIEDZIAŁEK jest adiunktem w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.  
jacek.poniedzialek@wp.pl

Zakrawa na chichot historii, że na Mazurach, Mazurzy działający w mazurskiej organizacji regionalistycznej są grupą mniejszościową, i zdaje się, że tylko oni dokładają wszelkich starań, by mazurska kultura nie stała jednym z wielu etnicznych eksponatów w jakimś historycznym muzeum. Nim przejdę do charakteryzowania Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego (dalej MTE), zaproponuję definicję regionalizmu przyjętą w moich rozważaniach. Następnie skrótowo opiszę proces demograficznego i społeczno-kulturowego znikania Mazurów z regionu będącego ich domem. Przez znawców przedmiotu proces ów nazywany jest „demazuryzacją”. Pokażę próby, często nieudane, powołania do życia innych organizacji regionalistycznych zakładanych przez rodzimych mieszkańców regionu. Następnie, stosując zaproponowaną wcześniej definicję regionalizmu, postaram się opisać MTE poprzez charakterystykę celu funkcjonowania tejże instytucji, jakim jest ochrona kulturowego dziedzictwa etnoregionalnej kultury mazurskiej. W dalszej części opiszę kreślony przez działaczy etniczny profil „prawdziwego Mazura” oraz wymiary działań podejmowanych przez Towarzystwo.

## REGIONALIZM

Istnieją co najmniej dwa podejścia do genezy pojęcia opisującego zjawisko regionalizmu. Według jednego z nich wywodzi się ono „[...] z czasów Cesarstwa Rzymskiego; zgodnie z inną zaś, utworzono je i rozpowszechniono w ostatniej ćwierci XIX w. we Francji”<sup>1</sup>. Tak czy inaczej, przywołując słowa Michaela Keatinga, skonstatować należy, że sam „[...] regionalizm ma długą historię w Europie”<sup>2</sup>. Zaś w dzisiejszym kształcie zaczął pojawiać się wraz z powstawaniem i krzepnięciem instytucji państwa narodowego, czyli na przełomie XVIII wieku, zaś jak powiada Roman Szul, ostateczne szlify zdobywał w ostatnich kilkunastu latach<sup>3</sup>. Nie tylko jednak próby odszukania jego początków rodzą liczne trudności, podobne kłopoty czekają tego, kto borykając się z problematyką regionalizmu, musi w końcu skonstatować, że wielość propozycji definicyjnych dostępnych badaczowi tej problematyki prowadzi do niejednoznaczności. Nie miejsce tu rzecz jasna na dokonywanie całościowego przeglądu definicji przedmiotowego zjawiska, dlatego też zaproponuję własną, choć wywiedzioną z licznych propozycji, które znaleźć można w literaturze przedmiotu. Będzie ona subiektywna, ale w moim mniemaniu adekwatna jeżeli chodzi o poruszaną w niniejszym artykule problematykę.

Regionalizm w tym tekście traktuję jako zjawisko wyływające z postawy jednostki, którą cechuje „[...] przywiązanie do własnej ziemi, przekonanie, że jest ona wyjątkowa i pozytywnie wyróżnia się od innych, podobnie jak i społeczność, która ją zamieszkuje, z którą to społecznością dana jednostka się identyfikuje”<sup>4</sup>. Regionalizm ma również za jeden z fundamentów fenomen solidarności grupowej występującej w obrębie jakiejś zbiorowości regionalnej, polegający m.in. na wzajemnym wspieraniu się mieszkańców regionu, we wspólnym zabieganiu przede wszystkim o dobro własne regionu i korzyści dla

.....

<sup>1</sup> W. Konarski, *Autonomia czy secesja? Ruchy regionalistyczne jako forma nacjonalizmu we współczesnej Europie i ich możliwy wpływ na ideę zjednoczenia Europy*, [w:] *Tożsamość regionów w Polsce w przestrzeni europejskiej*, W. Łukowski (red.), Katowice 2004, s. 29.

<sup>2</sup> M. Keating, *The New Regionalism in Western Europe*, Cheltenham UK-Northampton, MA, USA, s. 11.

<sup>3</sup> R. Szul, *Regionalizm w Polsce na tle europejskim*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EURO-REG-u*, pod red. G. Gorzelaka, Warszawa 2007, s. 115.

<sup>4</sup> P. Kwiatkowski, *Spoleczne ramy tradycji. Przemiany obrazu przeszłości Mazowsza Płockiego w publikacjach regionalnych 1918-1988*, Warszawa 1990, s. 57.

jego mieszkańców. Przy czym uczestniczenie w tak rozumianej wspólnocie z reguły jest „[...] ekskluzywne i dostępne prawie wyłącznie ludziom związanym z regionem przez urodzenie lub długotrwałe zamieszkanie”<sup>5</sup>.

Idąc dalej tym tropem, można stwierdzić, że regionalizm to wyrosłe na regionalnie zorientowanych postawach jednostek zespolonych regionalnymi więziami grupowymi, współtworzącymi regionalną tożsamość, zespoły idei (ideologii), za główną treść mające fenomen odrębności regionu w każdej możliwej postaci: politycznej, ekonomicznej czy kulturowej. Ideologie bywają również wyrazem funkcjonowania „[...] historycznie ukształtowanych zbiorowości terytorialnych odznaczających się żywą świadomością więzi lokalnych i poczuciem odmienności względem innych zbiorowości”<sup>6</sup>. Odwoływanie się w ideologii regionalnej do prawdziwej bądź wymyślonej przeszłości regionu jest motywowane konkretnymi celami, jakie przyświecają regionalnym ideologom: są to przede wszystkim działania ogniskujące się wokół problematyki ochrony i propagowania odrębności regionu.

Regionalizm wyrastający na istniejącej bądź wykreowanej tożsamości i świadomości regionalnej mieszkańców zamieszkujących dany obszar zwany regionem, konkretyzowany w regionalnych ideologiach, przejawia się zwykle w mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych ruchach społecznych oraz ukierunkowanych działaniach społecznych i politycznych, a także ekonomicznych<sup>7</sup>. Regionalizm przybiera kształt ruchu społecznego, który, mając za podstawę cechy wyróżniające region, może wpływać na życie społeczne i kulturowe, a także gospodarcze i polityczne. Za cel zaś stawia sobie wszechstronną aktywizację społeczności jako wspólnoty regionalnej, która ma działać, a przynajmniej być świadoma i wspierać dążenia zmierzające do obrony, zachowania bądź budowy regionalnej specyfiki.

Fenomen regionalizmu odnosi się więc zarówno do wymiaru społecznej świadomości, dominującej w zbiorowościach społecznych i jej kręgach opiniotwórczych, do mniej lub bardziej spójnych regionalnych ideologii, jak i do „[...] aktywności gospodarczej, kulturowej i politycznej tej zbiorowości”<sup>8</sup>. To szczególnie ważne, „[...] gdyż regionalizm to także intelektualna praca mająca na celu określenie, czym jest „interes regionalny”, oraz podejmowanie zorganizowanych działań zmierzających do jego realizacji”<sup>9</sup>. Aktywność ta, inaczej działanie społeczno-kulturowe i/lub ekonomiczno-polityczne, musi mieć za cel właśnie ów „interes regionalny”, który z grubsza rzecz ujmując polega na ochronie, budowie i propagowaniu regionalnych odrębności.

Przyjąłem, że regionalizm to wyrosły ze świadomości regionalnej ruch społeczny mający za fundament ideologię regionalną, którego działania mają na celu „[...] zachowanie, wzmocnienie lub demonstrowanie odrębności danego regionu”<sup>10</sup>. Odrębności mogą być pochodną syndromu społeczno-kulturowych, politycznych i ekonomicznych cech tego typu przestrzeni znaczącej, którą w socjologii zwykło nazywać się regionem<sup>11</sup>. Ta rzeczywistość istniejąca bądź wymyślona, mniej lub bardziej uświadamiana odrębność re-

.....

<sup>5</sup> J. Bartkowski, *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa 2003, s. 27.

<sup>6</sup> A.J. Omelaniuk, *Z regionalizmem w XXI wiek*, Warszawa–Ciechanów 1995, s. 5.

<sup>7</sup> Z. Rykiel, *Typologia ruchów regionalnych w Polsce*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, K. Handke (red.), Warszawa 1993, s. 88.

<sup>8</sup> Z. Chojnicki, T. Czyż, *Region i regionalizacja w geografii*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, K. Handke (red.), Warszawa 1993, s. 31.

<sup>9</sup> C. Olbrakt-Prondzyński, *Ruch kaszubsko-pomorski w progu XXI wiek. Stan organizacyjny i dylematy programowe*, [w:] *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością*, A. Sakson (red.), s. 236.

<sup>10</sup> R. Szul, op. cit., s. 115.

<sup>11</sup> K. Kwaśniewski, *Regionalizm*, Poznań 1983.

gionu może dotyczyć jednej lub wszystkich cech owego syndromu. Może mieć zatem za podstawę:

1. sferę kulturową – np. odrębna tożsamość kulturowa mieszkańców, inny niż powszechnie używany język czy dialekt, specyficzne zwyczaje i obyczaje, wyznanie czy inna historia;
2. sferę gospodarczą – np. odrębne od reszty państwa interesy danego regionu i konieczność ich obrony, specyficzna struktura i charakter regionalnej gospodarki;
3. sferę polityki – poziom podmiotowości politycznej regionu, od zwykłej jednostki administracyjnej przez region samorządny aż do regionalnej autonomii.

Stosując wyżej przedstawiony schemat definicyjny, chciałbym opisać Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie jako jedną z form zinstytucjonalizowanego formalnie regionalizmu. Nim jednak przejdę do jego opisu, chcę wyjaśnić, dlaczego instytucja skupiająca Mazurów dbających o ochronę i propagowanie regionalnej kultury jest tak unikatowa, dlaczego autochtoniczni mieszkańcy regionu są w nim mniejszością, jednym słowem – poniżej słów kilka o „demazuryzacji” Mazur.

## DEMAZURYZACJA MAZUR

Opis historii regionu z uwzględnieniem pojawienia się nań polskojęzycznej ludności pochodzącej głównie z Mazowsza, kształtowanie się specyficznej świadomości etnoregionalnej na styku archaicznej ludowej kultury polskiej, protestantyzmu i kultury niemieckiej znacznie przekracza ramy tego skromnego przecież opracowania. Dodatkowo ten, którego ciekawość skieruje na dzieje tego kawałka Europy bez trudu znajdzie liczne i świetne dzieła tej właśnie problematyce poświęcone<sup>12</sup>. Mimo to, jak miemam, czytelnikowi należy się kilka słów wyjaśnienia. Otóż początek istnienia fenomenu społeczno-kulturowego, który od XIX stulecia nosi nazwę „Mazury”, wiąże się z zasiedleniem regionu (stanowiącego wówczas obszar państwa Zakonu Krzyżackiego, potem zaś Prus Książęcych i Królestwa Pruskiego) w XIV-XVIII wieku głównie przez ludność wywodzącą się z polskiego Mazowsza, a także z Ziemi Chełmińskiej<sup>13</sup>. Jak pisze Janusz Małek, „[...] u schyłku XVIII wieku na Mazurach mieszkało co najmniej 150 tysięcy Mazurów ewangelików postępujących się językiem polskim (dialektem mazurskim), nadając tej części Prus Wschodnich swoisty koloryt wynikający ze zdecydowanej ich przewagi liczebnej”<sup>14</sup>. Na koloryt ów składał się również pewien typ kultury rustykalnej, której najbliższą było do podobnego rodzaju kultur, jakie wówczas spotkać można było na terenach północnego Mazowsza.

Kolejny szlif kulturze mazurskiej nadała Reformacja. Jak zauważył Ryszard Otello w „Kalendarzu Ewangelickim”:

„Protestantyzm, wprowadzony na Mazurach według zasady *cuius regio, eius religio* w roku 1525 przez byłego wielkiego mistrza krzyżackiego księcia Albrechta, był jednym z czynników scalających miejscową ludność. Drugim takim czynnikiem był język polski, powszechny w zasadzie na całych Mazurach. Nic dziwnego. Wszak ludność tej krainy przybyła tu w większości z terenu polskiego Mazowsza”<sup>15</sup>.

•••••

<sup>12</sup> Np. S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*. T. 1 i 2, Olsztyn 2011; A. Kossert, *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, Warszawa 2009; R. Traba, *Wschodniopruskość*, Olsztyn 2007.

<sup>13</sup> G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początków XVIII w. – starostwo leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996.

<sup>14</sup> J. Małek, „Gdzie kończy się kultura, tam znajdziesz Mazurę”? *Mazury w ciągu wieków*, „Masovia” 2003, nr 6, s.9-11.

<sup>15</sup> R. Otello, *Nie wolno o nich zapomnieć*, „Kalendarz Ewangelicki” 1977, <http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/DzialaczeMazur.htm> [dostęp: 3.12.2011].

Właśnie w sieci oddziaływań tych trzech czynników: mazurskiego dialektu języka polskiego, zasobu ludowej kultury oraz ewangelickiego protestantyzmu kształtował się specyficzny fenomen etnoregionalnej kultury mazurskiej, odrębnej zarówno od kultury niemieckiej jak i polskiej, pozostającej jednakże w orbicie wpływów obu tych kultur.

Ten typ kultury aż do drugiej połowy XIX wieku rozwijał się bez większych przeszkód ze strony państwa pruskiego, w ramach którego w sposób pokojowy koegzystować mogli Niemcy, Polacy, Litwini, jak również liczni przybysze z każdego niemalże zakątka Europy. To bezkonfliktowe jak na owe czasy współzamieszkiwanie obok siebie przedstawicieli różnych kultur, nacji i wyznań umożliwiał klimat społeczno-polityczny nazwany przez Andreea Kosserta „pruską tolerancją”<sup>16</sup>. Jednakże, jak celnie zauważył Eric Hobsbawm, XIX wiek to wiek kształtowania się nowoczesnych państw narodowych wraz z dominującą w nich ideologią nacjonalizmu. W myśl tej ideologii prymat w państwie miał organicznie pojmowany naród, w ramach takiego państwa nie było miejsca na odmienne etnicznie, kulturowo czy językowo grupy. Każdą odmienność należało poddać procesom asymilacyjnym, a w przypadku niemożności zasymilowania tychże, dopuszczano nawet fizyczną eliminację przedstawicieli grup odmiennych<sup>17</sup>. Proces budowania nowoczesnego nietolerującego odmienności państwa narodowego, budowanego na bazie ideologii nacjonalistycznej, objął całą ówczesną Europę. Nie ominął rzecz jasna również Prus, gdzie jak pisał cytowany wyżej Kossert, zjednoczeniu Niemiec w 1870 roku „[...] towarzyszył wybuch szowinistycznego nacjonalizmu, który zmiotł wieloetniczne tradycje Prus”; miały one „[...] zostać uwolnione od „skazy” słowiańsko-polskiej i litewskiej odmienności – im szybciej, tym lepiej”<sup>18</sup>.

Pomimo wcześniej przedsięwziętych działań zmierzających do asymilacji polskojęzycznych Mazurów, początek lat siedemdziesiątych XIX wieku można by uznać za początek końca kultury mazurskiej. W dużej mierze przyczyniła się do tego niemiecka nacjonalistyczna polityka „językowa” mająca wyrugować z Prus Wschodnich inne niż niemiecki języki. I tak, na mocy aktu prawnego wydanego przez nadprezydenta Prus Wschodnich Karla Wilhelma von Horna, w 1873 roku usunięto język polski z mazurskich szkół. Wówczas zapoczątkowano „[...] koniec wieloletniej polsko-mazurskiej kultury w Prusach. Zgodnie z ówczesnym prawem ze szkół i administracji, a trochę później z kościołów – usunięto język polski. Mazurską kulturę okrzyknięto zacofaną, toteż na różne sposoby była wyszydzana”<sup>19</sup>. Polityka ta rychło przyniosła sukcesy, albowiem duża część Mazurów, przynajmniej w wymiarze językowym, została zgermanizowana. Choć zdaniem Hobsbawma utożsamianie języka i narodowej tożsamości jest raczej ideologicznym wymysłem inteligentnych nacjonalistów, często nieczytelnym dla prostej chłopskiej ludności<sup>20</sup> (a takimi byli w większości Mazurzy), to pokazanie skutków językowej germanizacji powinno rzucić nieco światła na opisywaną tu kwestię. Jeżeli jeszcze w roku 1890 ludność mazurska mówiąca językiem polskim stanowiła 64,72% ludności mazurskich powiatów<sup>21</sup>, zaś ludność niemieckojęzyczna 35,14%, to już w roku 1925 proporcje na rzecz niemieckojęzyczności się odwróciły, i tak: niemieckim posługiwało się 83,35% ogółu ludności tych powiatów, zaś polskim tylko 16,25%<sup>22</sup>.

.....

<sup>16</sup> A. Kossert, *Prusy Wschodnie*, op. cit., s. 94.

<sup>17</sup> E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa 2010.

<sup>18</sup> A. Kossert, *Prusy Wschodnie*, op. cit., s. 163.

<sup>19</sup> A. Kossert, *Kronikarz zaginionego świata Mazur*, [w:] *Z dróg Erwina Kruka*, Z. Chojnowski (red.), Olsztyn 2006, s. 141. (139-145)

<sup>20</sup> E. Hobsbawm, op. cit., s. 70.

<sup>21</sup> Powiaty: ostródzki, nidzicki, szczycieński, mrągowski, piski, giżycki, etcki i olecki.

<sup>22</sup> W. Pohorecki, *Mazurzy w Prusach Wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 2-3, s. 170.

Mazury byli również w polu zainteresowania polskich nacjonalistów, choć przyznać należy, że było to zainteresowanie marginalne. Objęcie zainteresowaniem Mazurów przez polskich nacjonalistów czy zorientowanych propolsko Mazurów było reakcją na realizowaną przez władze pruskie z żelazną konsekwencją politykę germanizacyjną. I tak już w roku 1872 Wojciech Kętrzyński „[...] sformułował polski protest przeciwko niemieckiej polityce nacjonalistycznej. Apelował do polskiej opinii publicznej, aby utwierdzić Mazurów w przekonaniu, że są «braćmi Polaków», a następnie włączyć Mazury do przyszłego polskiego państwa<sup>23</sup>. Jednakże wysiłki polskich nacjonalistów i propolskich Mazurów nie przyniosły znaczących rezultatów, m.in. z uwagi na różnice wyznaniowe pomiędzy Polakami (w większości katolicy) a Mazurami (w większości protestanci), brak związków świadomościowych wynikających ze wspólnej historii, a przede wszystkim jednak w konsekwencji objęcia Mazurów instytucjonalną kontrolą ze strony państwa pruskiego (np. socjalizowanie do niemieckiej kultury poprzez obowiązek szkolny czy służbę wojskową). Jak powiada Janusz Hryniewicz, polityka germanizacyjna w Prusach była szczególnie nasiloną, a to dlatego, że w Niemczech traktowano Prusy jako „niemiecki region ideologiczny”, „[...] zdefiniowany w kategoriach bastionu obrony niemczyzny [...]”<sup>24</sup>. Ten typ polityki, zwany „romantycznym nacjonalizmem”, opierał się na rozbudowanej i konsekwentnie wdrażanej w życie idei niemieckiego narodu wybranego o charakterze misyjnym, którego misja nakierowana była na niesienie wschodniemu światu cywilizacji, co było jednoznaczne z niesieniem im niemczyzny<sup>25</sup>. Realizacja polityki germanizacyjnej wytworzyć miała kulturową świadomość mieszkańca Prus Wschodnich, świadomość jednoznacznie niemiecką. Robert Traba słusznie konstatuje, że mieszkaniec regionu, Wschodnioprusak, miał być „prawdziwym Niemcem”, w żadnym razie nie mógł być polskojęzycznym Mazurem<sup>26</sup>. Konsekwentnie realizowana polityka germanizacyjna państwa pruskiego sprawiła, że znaczny przecięt odsetek obywateli Prus mający mazurskie czy polskie korzenie kulturowe w latach 1870-1945 uległ całkowitemu zniemczeniu<sup>27</sup>. Andrzej Sakson napisał, że w wyniku masowych wysiedleń, uciezek i przymusowej polonizacji (mającej swój początek po zakończeniu II wojny światowej w 1945 roku, i włączeniu regionu w obręb państwa polskiego) Mazury uległy procesowi „demazuryzacji”, czyli demograficznemu i kulturowemu zanikowi ludności i kultury mazurskiej<sup>28</sup>. W moim mniemaniu, początek procesu demazuryzacji Mazur, a przynajmniej jego pierwsza fala, przypada właśnie na okres wzmożonej germanizacji mazurskiej ludności w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie wieku XX.

Sukcesy polityki germanizacyjnej nie zraziły odradzającego się państwa polskiego do mocno już wówczas zniemczonych Mazur. Odrodzona w 1918 roku Rzeczpospolita Polska zażądała przywrócenia terenów leżących w jej granicach przed pierwszym rozbiorem w 1772 roku oraz wszystkich „polskich obszarów etnicznych”, do których zaliczono Mazury. Na pokojowej konferencji wersalskiej w 1919 roku „[...] aliansi zdecydowali rozstrzygnąć kwestię za pomocą plebiscytu, który przeprowadzono 11 lipca 1920 roku”<sup>29</sup>. Wyniki plebiscytu, pomimo licznych nieczystych machinacji ze strony Niemiec (wybierających postawiono przed alternatywą – Prusy Wschodnie albo Polska, nie zaś Niemcy lub Polska, co dla wielu prostych Mazurów oznaczało nie wybór ojczyzny ideologicznej, ale

.....

<sup>23</sup> A. Kossert, *Kronikarz zaginionego świata Mazur*, op. cit., s. 141.

<sup>24</sup> J. Hryniewicz, *Historyczne przesłanki różnic regionalnych. Region ekonomiczne i ideologiczne*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, G. Gorzelaka (red.), Warszawa 2007, s. 107.

<sup>25</sup> J. Hryniewicz, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Warszawa 2004, s. 166.

<sup>26</sup> R. Traba, op. cit., s. 162.

<sup>27</sup> N. Davies, *Zaginione królestwa*, Kraków 2010, s. 661.

<sup>28</sup> A. Sakson, *Mazury – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.

<sup>29</sup> A. Kossert, *Kronikarz zaginionego świata Mazur*, op. cit., s. 141.

ojczyzny regionalnej, prywatnej) oraz z uwagi na zagrożenie unicestwieniem młodej polskiej państwowości ze strony bolszewickiej Rosji (trwała przecież wówczas bolszewicka ofensywa na Polskę), mówią same za siebie: aż 99,3% obywateli w spornych powiatach zagłosowało za pozostawieniem Mazur w granicach Niemiec. Jak widać, na początku lat dwudziestych XX wieku Mazurzy byli już w znacznym stopniu „zdemazuryzowani”, przynajmniej w wymiarze ich powiązań z polskością. „Do 11 lipca 1920 roku wątpiono w niemiecką tożsamość Mazurów – pisze Kossert – więc ci zawsze uważani za obywateli drugiej kategorii – skorzystali ze swej szansy jednoznacznego wyrażenia proniemieckich sympatii. Wyniki plebiscytu dały asumpt do późniejszego zradykalizowania stosunków niemiecko-polskich i przyspieszyły proces asymilacji”<sup>30</sup>.

Kryzys ekonomiczny i słabość Republiki Weimarskiej, niekorzystny dla Prus Wschodnich podział subwencji państwowych oraz trwała deklasacja większości Mazurów sprawiła, że rolę zbawcy tej grupy zaczęła odgrywać Narodowo-Socjalistyczna Partia Niemiec. Tu mieliśmy do czynienia ze swoistym paradoksem: „[...] w żadnym okręgu wyborczym w Niemczech NSDAP nie otrzymała tak dużej liczby głosów jak na Mazurach, zamieszkiwanych w przewadze przez polskojęzyczną społeczność. W ostatnich wolnych wyborach w 1932 roku NSDAP znowu otrzymała od 65 do 80% głosów”<sup>31</sup>. Nacjonalistyczna polityka nazistowskich Niemiec doprowadziła do dalszego germanizowania Mazurów, walnie przyczyniając się do całkowitego niemalże zerwania związków tej grupy ludności w wymiarze masowym z kulturą polską.

Wynikiem tej skrupulatnej, miejscami brutalnie realizowanej polityki była słabość polskiego ruchu narodowego na Mazurach, który „[...] w okresie międzywojennym posiadał marginalne znaczenie wśród Mazurów. Związek Polaków w Niemczech liczył na Mazurach jedynie 287 członków”<sup>32</sup>. Pomimo słabości polskiego ruchu narodowego i znacznego stopnia zgermanizowania ludności mazurskiej w Prusach Wschodnich działał założony w 1923 roku w Elku Związek Mazurów, organizacja o charakterze regionalistycznym mająca na celu ochronę kultury i interesów ludności mazurskiej przy zachowaniu lojalności wobec państwa niemieckiego i sporego dystansu wobec polskiego ruchu narodowego<sup>33</sup>. Z kronikarskiego obowiązku wymienić również należy założoną także w Elku w 1896 roku Mazurską Partię Ludową, która w swoim programie i działaniach również w jakiejś mierze skupiała się na ochronie odrębności etnokulturowej ludności mazurskiej<sup>34</sup>. Zdaje się jednak, że pomimo istnienia i funkcjonowania tych dwóch instytucji regionalistycznych zasadnym jest mówienie o znacznym, w wyniku procesów germanizacyjnych, „zdemazuryzowaniu” Mazur.

Koniec II wojny światowej wraz z ofensywą Armii Sowieckiej na terenie Prus Wschodnich, przejściem przez Polską administrację państwową południowych powiatów tej niemieckiej prowincji zintensyfikowały procesy demazuryzacji Mazur. W okresie przed wybuchem II wojny światowej w powiatach mazurskich Prus Wschodnich zamieszkiwało, jak się szacuje, od 350 do 500 tys. ludności etnicznie mazursko-polskiej, choć według „[...] niemieckiego spisu z 1925 r. liczbę Mazurów szacowano na około 240 tys. osób”<sup>35</sup>. Ludność ta, dodać należy, w znacznym stopniu uległa już procesowi germanizacji. W wyniku

.....

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> A. Sakson, *Mazurzy – dylematy tożsamości*, [w:] *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością*, pod red. A. Saksone, Poznań 2008, s. 284.

<sup>33</sup> A. Szymanowicz, *Działalność Masurenbundu w Elku i w Berlinie w latach 1923-1933*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2005, nr 3.

<sup>34</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Poznań 1963.

<sup>35</sup> A. Sakson, *Mazurzy – dylematy tożsamości*, op. cit., s. 283.

ofensywy sowieckiej duża część ludności rodzimej opuściła tereny Mazur. Po przejęciu południowych powiatów Prus Wschodnich przez komunistyczną Polskę, władze postanowiły dokonać tzw. weryfikacji narodowościowej ludności rodzimej, starając się odsiać polskich Mazurów od Niemców bądź Mazurów zgermanizowanych. Jak zauważył Grzegorz Strauchold, władze komunistyczne traktowały niemalże całą ludność autochtoniczną jak ludność niemiecką<sup>36</sup>. Znaczna część warszawskich decydentów uważała, iż należy ogół Mazurów, tak jak Niemców, wysiedlić z Polski, gdyż nie da się już odwrócić procesu germanizacji tej ludności<sup>37</sup>. Mazurzy mieli zdecydować, czy są Polakami, czy Niemcami, często deklaracje narodowościowe niemieszczące się w ich światopoglądzie wymuszano; w ten sposób „zweryfikowano do polskości” 106 717 autochtonów, z której to liczby ok. 100 tys. Mazurów w latach 1950-1989 wyjechało do Niemiec<sup>38</sup>. W tym okresie do owej „demazuryzacji” Mazur przyczyniła się realizowana w praktyce polityka Polski Ludowej; zasadnie Tymothy Snyder nazwał ją „etnicznym komunizmem”<sup>39</sup>, w którym zakładano wytworzenie jednolitego etnicznie, socjalistycznego narodu polskiego, w którym odmienności etnoregionalnie Mazurzy nie znaleźli swojego miejsca.

W wyniku stosowanej przez komunistów polityki Mazury stały się regionem, w którym w sensie demograficznym w 1989 roku rodzimi Mazurzy stanowili niewielki ułamek ogółu ludności regionu. Innym wymiarem procesu „demazuryzacji” Mazur było zjawisko reorientacji etnicznej Mazurów, polegającej na tym, że pozostała w Polsce część ludności mazurskiej porzuciła tożsamość etnoregionalną (mazurskość) na rzecz tożsamości etniczno-narodowej (niemieckość). Można stwierdzić, że przed 1989 rokiem pozostała na Mazurach ludność rodzima w znakomitej większości „[...] w sensie subiektywnym, jak i obiektywnym czuła się Niemcami”. Nawet wśród tych urodzonych po 1945 roku zauważalna była „[...] ewolucja tożsamości mazurskiej w kierunku niemieckości”<sup>40</sup>. Konwersja mazurskości w niemieckość spowodowana była powojenną polityką „odniemczania” Mazur i ich polonizacji, która stała się dla ludności rodzimej synonimem niszczenia mazurskiej tożsamości oraz oryginalnej kultury regionalnej. Paradoksalnie, polonizacja ludności mazurskiej doprowadziła do jej „autogermanizacji”, ta zaś z kolei miała uchronić tożsamość Mazurów, w ich rzecz jasna mniemaniu, przed ujednoczeniem ich kultury z kulturą polską. W ten sposób udało się zachować niektóre elementy tej tożsamości i kultury, doszło jednak do utraty ich specyfiki.

Można powiedzieć, że w wyniku procesów „demazuryzacji” współczesne Warmia i Mazury zamieszkiwane są przez kilka tysięcy etnicznych Mazurów, z których większość poczuwa się do przynależności do niemieckiej narodowości i kultury. W ostatnim półtorawieczu Mazurzy stanowili obiekt nacjonalistycznych dążeń, dwa wielkie nacjonalistyczne kamienie młyńskie, „germanizacyjny” i „polonizacyjny”, zmełły w proch niemalże całą mazurską kulturę,

„[...] gdyż zarówno w Niemczech jak i w Polsce mazurska tożsamość regionalna nie była mile widziana. W obu tych państwach wszystkimi środkami ją zwalczano. Konflikt polsko-niemiecki doprowadził ostatecznie do zagłady tego granicznego ludu, związanego z Prusami, Niemcami i Polską. Mazurzy podzielili los wielu etnicznych, narodowych i religijnych mniejszości śród-

.....

<sup>36</sup> G. Strauchold, *Komuniści wobec autochtonów ziem zachodnich i północnych*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2000, nr 1, s. 101.

<sup>37</sup> T. Filipkowski, W. Gieszczyński, *Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku*, Olsztyn 2001.

<sup>38</sup> J. Szymoniczek, *Akcja łączenia rodzin na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1950–1959*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne. 60 lat w granicach państwa polskiego*, A. Saksona (red.), Poznań 2006, s. 156.

<sup>39</sup> T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569-1999*, Sejny 2006.

<sup>40</sup> A. Sakson, *Dylematy kształtowania się tożsamości regionalnej na Warmii i Mazurach*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 1999, t. 8, s. 149.



kowo-wschodniej Europy, które na skutek szaleństwa etnicznych wykluczeń i przymusowej narodowej asymilacji w XX wieku zostały zglądzone”<sup>41</sup>.

Dziś Mazurów niemalże już nie ma, choć jeszcze po roku 1945 na polskich już Warmii i Mazurach, w sytuacji ciągłej demograficznej i kulturowej demazuryzacji regionu powstawały i działały organizacje chcące chronić mazurskie dziedzictwo kulturowe. Paradoksalnie, znikającym Mazurom towarzyszył swego czasu „wysyp” mazurskich organizacji, które z czasem, tak jak sami Mazurzy, zniknęły, pozostawiając na regionalnej scenie jedną instytucję, która strzeże dziedzictwa etnoregionalnej mazurskości. Nim jednak przejdę do opisu Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego, bo o nim tu mowa, chciałbym niewielki fragment tekstu poświęcić próbom formalnego organizowania się Mazurów i nowych mieszkańców regionu w celu ochrony i propagowania regionalnego dziedzictwa kulturowego po roku 1945.

### INSTYTUCJONALNE PRÓBY RATOWANIA KULTUROWYCH SKRAWKÓW MAZURSKOŚCI

Wspominałem, że znaczna część Mazurów czuje się Niemcami, często działają w instytucjach i stowarzyszeniach mniejszościowych. W połowie lat dziewięćdziesiątych Mazur ze Szczytna, Wiktor Leyk, ówczesny pełnomocnik wojewody olsztyńskiego ds. mniejszości narodowych, zauważył to, co jego zdaniem charakteryzuje współczesnych mu Mazurów: „Najbardziej niepokojąca jest sprawa Mazurów, którzy stracili odrębność etniczną. Ci, którzy są aktywni, deklarują się jako członkowie stowarzyszeń niemieckich. Nie było natomiast żadnej inicjatywy organizowania się stowarzyszeń Mazurów i Warmiaków identyfikujących się z Polakami”<sup>42</sup>. Nie jest to do końca sąd prawdziwy, albowiem tylko w latach 1945-1989 przedstawiciele mazurskiej ludności rodzimej podjęli trzynaście prób formalnej samoorganizacji. Przyznać jednakże należy, że powoływane do życia organizacje i stowarzyszenia nigdy nie istniały długo, przez co nie mogły skutecznie bronić szeroko pojętych interesów mazurskiej ludności<sup>43</sup>.

Już w roku 1945 z inicjatywy działadowskich działaczy mazurskich<sup>44</sup> utworzono w Olsztynie Instytut Mazurski, który jak zauważa Alfred Czesła, poniekąd nawiązywał „[...] do Związku Mazurów z lat 30. Funkcjonował on w powiecie działadowskim, który przypadł Polsce po I wojnie światowej. Działadowszczyzna miała być tym «polskim Piemontem», służącym zjednoczeniu Mazur z Macierzą”<sup>45</sup>. Działalność Instytutu, poza inicjatywami związanymi z ogólną pomocą i wsparciem dla autochtonów, nakierowana była w dużej mierze na badanie i ochronę dziedzictwa kulturowego ludności rodzimej. W tym samym roku powstał, również w Olsztynie, Polski Komitet Narodowościowy, który za cel stawiał sobie obronę autochtonów, zaś w Mrągowie utworzono Komitet Mazurski. W latach pięćdziesiątych w reakcji na dyskryminację ze strony władz komunistycznych autochtoni powołali do życia Klub Inteligencji Miejscowego Pochodzenia, zaś w „[...] Nidzicy pod ko-

.....

<sup>41</sup> A. Kossert, *Kronikarz zaginionego świata Mazur*, op. cit., s. 140.

<sup>42</sup> Cyt za: A. Sakson, *Mazurzy – dylematy tożsamości*, op. cit., s. 289.

<sup>43</sup> A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, op. cit., s. 261.

<sup>44</sup> Działadowszczyzna jako jedyna część Mazur po 1920 roku przypadła Polsce, przez co stała się miejscem skupiającym inicjatywę polskich Mazurów, którzy w wyniku prześladowań ze strony władz niemieckich musieli często z Prus Wschodnich emigrować.

<sup>45</sup> A. Czesła, *Słowo o Mazurskim Towarzystwie Ewangelickim*, [w:] *Z dróg Erwina Kruka*, Z. Chojnowski (red.), Olsztyn 2006, s. 177.

niec 1956 wyłoniła się Tymczasowa Rada Działaczy Miejskowego Pochodzenia<sup>46</sup>. W roku 1956 w Olsztynie powstało Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze”, na czele którego stanął Mazur, malarz i grafik Hieronim Skurpski. Stowarzyszenie miało aktywizować wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur, ale największe zasługi miało w działalności kulturalnej i wydawniczej. Do końca lat osiemdziesiątych inicjatywy kulturowe i wydane książki, duża część z nich poświęcona kulturze mazurskiej, liczone mogą być w setki<sup>47</sup>. W 1957 roku działacz warmiński Paweł Sowa założył Warmińsko-Mazurskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Olsztynie, którego działalność trwała siedem lat, samo zaś stowarzyszenie „[...] cieszyło się poparciem i zaufaniem większości Mazurów i Warmiaków”<sup>48</sup>. Przejawem ożywienia na początku lat osiemdziesiątych XX wieku mazurskiego regionalizmu było powstanie z inicjatywy reprezentantów ludności rodzimej<sup>49</sup> Mazurskiego Zrzeszenia Kulturalnego, które w wyniku wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku nie zostało formalnie zarejestrowane. Ostatnią próbą ożywienia mazurskiego regionalizmu była inicjatywa z 1988 roku – otóż Erwin Kruk z grupą mazurskich działaczy podjął nie do końca udaną próbę powołania instytucji pod nazwą Związek Mazurów<sup>50</sup>.

Wszystkie te instytucje albo współzakładane były przez etnicznych Mazurów, albo przedstawiciele ludności mazurskiej stanowili aktywne i prężnie działające części zespołów tychże instytucji. Dodatkowo skupiały się one w swych działaniach na badaniu i ochronie mazurskiego dziedzictwa kulturowego z naciskiem jednak nie na etnoregionalną jego odmienność i specyfikę, ale na powiązanie kultury tej z kulturą polską<sup>51</sup>. Poza Instytutem Mazurskim, który w pewnej mierze stanowił podwaliny dzisiejszego Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, dziś instytucje te już nie funkcjonują.

Po przełomie roku 1989 również zaczęły powstawać instytucje, które mniej lub bardziej intensywnie działały na rzecz ocalenia mazurskiego dziedzictwa kulturowego. Wymienić tu można prężnie działające współcześnie Mazurskie Towarzystwo Naukowe z Elku organizujące badania, odczyty, seminaria oraz publikujące książki, których znaczna część poświęcona jest temu, co nazwę zbiorczo „mazurskością”. Wypada tu wspomnieć o założonej w Giżycku w 1992 roku „Wspólnocie Mazurskiej”, która również kieruje część swoich wysiłków na odkrywanie i propagowanie rodzimej kultury mazurskiej. Jednakże za główny cel działacze tej instytucji stawiają sobie wypracowanie nowej kultury regionalnej i nowej tożsamości mazurskiej, w której etnoregionalna kultura Mazurów stanowiłaby jeden z elementów, obok wartości kulturowych grup ludności przybyłej na Mazury po 1945 roku. Powoływanie instytucji „nowych Mazurów” spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem części środowiska rodzimych Mazurów<sup>52</sup>. Obie wyżej wymienione instytucje kierowane są przez nowych mieszkańców Mazur, nie grupując członków ludności rodzimej.

Koniecznym należy wspomnieć o instytucji, która powstała po to, by integrować mieszkających jeszcze dziś w regionie Mazurów – mam tu na myśli założone w 1992 roku Stowarzyszenie Mazurskie. Jego twórca, Tadeusz Willa, tak uzasadniał konieczność powołania takiej instytucji: „Są wśród nas ludzie, których tożsamość jest bardzo złożona. Ludzie znajdujący się między dwoma narodami, w zasięgu dwóch kultur, raz germanizowani, to znów polonizowani, to znaczy na siłę izolowani od wpływu tej drugiej także im bliskiej

.....

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> J. Chłosta-Zielonka, *Życie literackie Warmii i Mazur w latach 1945-1989*, Olsztyn 2010, s. 158-172.

<sup>48</sup> A. Czesła, op. cit., s. 178.

<sup>49</sup> M.in. Erwina Kruka, Wiktora M. Leyka, Jerzego Otello.

<sup>50</sup> A. Czesła, op. cit., s. 178.

<sup>51</sup> J. Poniedziałek, *Regionalizm na Warmii i Mazurach po 1945 roku*, „Studia Lokalne i Regionalne” nr 4 (46) 2011.

<sup>52</sup> E. Kruk, *Mazurzy*, „Przegląd Polityczny”, 1995 nr 29, s. 108.

kultury. Wielu z nas mówi: jesteśmy Mazurami. Ani Niemcami, ani Polakami, lecz Mazurami [...]”<sup>53</sup>. Jak pisze A. Sakson, wraz z upływem czasu, pomimo początkowych deklaracji, „[...] stowarzyszenie przekształcało się w typową organizację mniejszości niemieckiej. Świadczy o tym publicystyka T. Willana na łamach miesięcznika «Masurische Storchentpost», organu prasowego stowarzyszenia, którego jest redaktorem, oraz członkostwo stowarzyszenia w Związku Stowarzyszeń Ludności Niemieckiej”<sup>54</sup>. Stowarzyszenie reprezentuje obecnie niemieckich Mazurów, Niemców pochodzenia mazurskiego lub Niemców mieszkających dziś na Mazurach. Nie można więc zaliczyć go do grona instytucji regionalistycznych pielęgnujących mazurskie odmienności etnoregionalne, *de facto* jest to instytucja niemieckiej mniejszości narodowej. Na Mazurach funkcjonuje co najmniej kilka poważnych instytucji, których część aktywności nakierowana jest na eksplorowanie, przechowanie i propagowanie dziedzictwa kulturowego Mazurów. Jednakże często wybiórczo traktują one tematykę mazurską bądź są pozornie etnoregionalne, tudzież zainteresowane są konstruowaniem nowej mazurskości, traktując dziedzictwo ludności rodzimej jak jeden z elementów budulca tejże. Główni aktorzy owych instytucji nie należą do mazurskiej grupy etnoregionalnej bądź jawnie deklarują, że są członkami niemieckiej mniejszości narodowej. Zdaje się jednak, że istnieje instytucja, której cele i działania dobrze wpisują się w przedstawioną wcześniej definicję regionalizmu, dodatkowo założona została przez etnoregionalnych Mazurów, zaś w swojej działalności skupia się na całościowo pojmowanej kulturze mazurskiej bez postmodernistycznych kombinacji w postaci wybiórczego czerpania z mazurskiego dziedzictwa w celu konstruowania „nowej mazurskości”. Mam na myśli Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie, a poniżej daję jego charakterystykę.

#### *MAZURSKIE TOWARZYSTWO EWANGELICKIE – OSTATNI MOHIKANIE PRAWDZIWEJ MAZURSKOŚCI*

Mam nadzieję, że członkowie Towarzystwa nie będą mieli mi za złe tego nieco filmowo-literackiego określenia użytego w podtytule, którego celem jest chęć podkreślenia unikatowości prezentowanej tu instytucji. Instytucja ta to ostatni strażnik dziedzictwa kultury etnoregionalnych Mazurów. Nieco wcześniej zaproponowałem własną definicję regionalizmu, myślę, że jednym z przedsięwzięć instytucjonalnych, którego działalność doskonale się weń wpisuje jest założone z inicjatywy Erwina Kruka i przedstawicieli mazurskiej ludności rodzimej Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie.

#### *Chronić mazurskość – cel istnienia MTE*

Chcąc zintegrować nieliczną już grupę ewangelickich Mazurów, podjęto próbę powołania do życia formalnych ram organizacyjnych, w których taka integracja mogłaby się dokonywać<sup>55</sup>. W pierwszym numerze dwumiesięcznika wydawanego przez MTE wyczytać można, że: „[...] 25 kwietnia 1999 roku w olsztyńskiej kaplicy parafialnej odbyło się zebranie założycielskie Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Akces do Towarzystwa zgłosiło

.....

<sup>53</sup> Cyt. za: A. Sakson, *Mazurzy – dylematy tożsamości*, op. cit., s. 288.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>55</sup> A. Sakson, *Erwin Kruk – badacz i działacz mazurski*, [w:] *Z dróg Erwina Kruka*, op. cit., s. 171.

27 członków–założycieli, na zebraniu tym uchwalono statut MTE i wybrano władze<sup>56</sup>. Założyciele do dziś stanowią najbardziej aktywną grupę w Towarzystwie<sup>57</sup>, w którym działa ok. 50 osób<sup>58</sup>. Większość to mieszkańcy Olsztyna, co jak zauważono w MTE, nieco utrudnia umocnienie się ogólnoregionalnego charakteru organizacji. Wraz z powstaniem MTE, jak podkreśla jeden z mazurskich działaczy Alfred Czesła, pojawiła się „[...] szansa uratowania tego, co jeszcze zostało z mazurskiej tożsamości, a także autoprezentacji środowiska. Ewangelicy mazurscy stworzyli swoją własną platformę i sposób zaznaczania swojej obecności w regionie”<sup>59</sup>.

W rozdziale II przyjętego wówczas statutu wskazano cele organizacji, m.in.:

- „– integrację i umocnienie tożsamości środowiska ewangelickiego Warmii i Mazur,
- przyczynianie się do rozwijania szacunku dla różnorodnych wartości kultury ewangelickiej i rozszerzanie wiedzy o jej wartościach religijnych, kulturowych i społecznych,
- wyrażanie dążeń i osiągnięć środowiska ewangelickiego Warmii i Mazur oraz występowanie na rzecz jego potrzeb kulturalnych, oświatowych i socjalnych wobec władz państwowych i samorządowych,
- prowadzenie działalności oświatowo-wychowawczej,
- tworzenie podstaw do lepszego wzajemnego zrozumienia i współpracy między społecznością ewangelicką a innymi grupami społeczno-kulturalnymi,
- prowadzenie działalności charytatywno-opiekuńczej [...],
- upowszechnianie wartości kultury ewangelickiej w kraju i zagranicą,
- gromadzenie i dokumentowanie i ochrony dóbr kultury ewangelickiej”<sup>60</sup>.

MTE swoje cele chce realizować przez prowadzenie działalności edukacyjnej i oświatowej, organizowanie seminariów, spotkań i odczytów popularyzujących kulturę mazurską i ewangelicką. Towarzystwo dąży do realizacji swoich zamierzeń poprzez „[...] prowadzenie działalności wydawniczej ukazującej religijne, historyczne, kulturalne i społeczne oblicze środowisk ewangelickich, ze szczególnym uwzględnieniem przeszłości i teraźniejszości regionu Mazur i regionów sąsiednich”<sup>61</sup>. Do zadań MTE należy również podejmowanie „[...] mediacji w sytuacjach konfliktowych, zagrażających integracji środowiska ewangelickiego oraz w przypadku konfliktu prezentowanie swego stanowiska przed kompetentnymi władzami. [...] Wspieranie inicjatyw zgodnych z ideami Towarzystwa”<sup>62</sup>. Członkami MTE mogą zostać wszyscy, „[...] jeśli identyfikują się z programem i pragną działać na rzecz celów statutowych Towarzystwa”<sup>63</sup>.

Analiza przyjętych celów wskazuje, iż to organizacja pragnąca zachować, odtwarzać i propagować kulturę ewangelicką Mazur. Wydawać by się mogło zatem, że to organizacja *stricte* religijna, jednak dokładna analiza statutu pozwala stwierdzić, że MTE, chcąc ukazywać religijne, historyczne i społeczne oblicze Mazur, tak dawniej jak i współcześnie, chcąc zachować i rozpropagować wiedzę na temat specyfiki etnokulturowej i religijnej

.....

<sup>56</sup> „Kartki Mazurskie”, nr 1, czerwiec 1999, s. 1. Wśród członków założycieli MTE byli: Ewa Bażanowska, Rudolf Bażanowski, Hannelora Bęben, Alfreda Biedziuk, Waldemar Biedziuk, Alina Bonar, Alfred Czesła, Franciszek Duda, Dietmar Ebert, Maria Kisner, Jan Kiszka, Andrzej Kohls, Elżbieta Kowalczyk, Eliza Kruk, Erwin Kruk, Swietłana Kruk, Aleksander Kubiak, Andrzej Kwas, Wiesław Ostaniewicz, Joanna Paradowska, Tadeusz Paradowski, Jerzy Piecha, August Pietrzyk, Jolanta Radzisz, Lidia Szelmowska, Janusz Sztwiertnia, Beata Waclawik, Irena Wejman, Horst Wróbel.

<sup>57</sup> Przewodniczącym MTE został Erwin Kruk, członkami Zarządu zostali: Beata Waclawik, Ewa Bażanowska, Alfred Czesła i Jan Kiszka.

<sup>58</sup> A. Sakson, *Mazurzy – dylemat tożsamości*, op. cit., s. 289.

<sup>59</sup> A. Czesła, op. cit., s. 179.

<sup>60</sup> „Kartki Mazurskie”, nr 1, czerwiec 1999, s. 2.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem.

autochtonicznych mieszkańców Mazur, wpisuje się doskonale w definicję regionalizmu. Wszak w tej definicji zawarte jest sformułowanie mówiące o potrzebie odbudowy, ochrony i transmisji, w szczególności międzypokoleniowej, treści kulturowych, które stanowią o odrębności jakiejś regionalnej grupy społecznej. Takie treści mogą wynikać również z odrębności wyznaniowych, a jak pisałem wcześniej, w dużej mierze ukonstytuowało etnoregionalną kulturę Mazurów właśnie wyznanie ewangelickie. Dążenia do realizacji celów MTE mają mieć charakter działań nakierowanych na zachowanie dziedzictwa mazurskiego ewangelicyzmu. Podsumowując, zacytuję przewodniczącego MTE: „[...] naszym zadaniem jest dokumentacja kultury mazurskiej i ewangelickiej. Czynimy to, co możliwe, choć powoli, i co wypełnia pewną lukę na regionalnym rynku wartości kultury”<sup>64</sup>.

W jednym z artykułów opublikowanych na łamach „Kartek Mazurskich”, czasopisma wydawanego przez MTE, Erwin Kruk wykląda niejako rdzeń ideologiczny tej odmiany mazurskiego regionalizmu:

„Im więcej pojawia się informacji o Mazurach jako cudzie natury, tym ciszej jest o kulturze mazurskiej. Ta kultura związana była z Reformacją i Kościołem ewangelickim. W pierwszym przypadku wystarczy tylko nie niszczyć przyrody, w drugim zaś – to nie wiadomo już, co by trzeba zrobić. Tych, którzy przez pokolenia byli związani z Mazurami, prawie nie ma. Zbyt mało jest ludzi, których obchodzi dziedzictwo ewangelickie. Przez dziesięciolecia zapomniano o folklorze, o dawnym piśmiennictwie, o postaciach, które się wokół mazurskiej tradycji krzątały”<sup>65</sup>.

W regionie nie ma już zwartych skupisk Mazurów, którzy mogliby stanowić żywych depozytariuszy rodzimego dziedzictwa kulturowego, zaś nowi mieszkańcy, w szczególności „[...] młodsze pokolenia, urodzone tutaj, coraz mniej mają wspólnego z tradycją mazurską”<sup>66</sup>. To dziedzictwo należy w opinii działaczy MTE chronić, bo dziś niewiele to czyni, a jest to jak się zdaje ostatni czas, kiedy można zachować kulturową odrębność mazurskiej etnoregionalności.

#### *Kto jest prawdziwym Mazurem – profil etniczny kreślony przez MTE*

Odpowiedzmy sobie w tym miejscu na pytanie: kim są, zdaniem członków MTE, Mazurzy? Jest to grupa etnoregionalna, kulturowo związana z polskością, choć znacznie się od niej różniąca, dodatkowo kultura grupy posiada zapożyczenia z kultury niemieckiej. Wymienić można podstawowe wyróżniki tego, co „[...] w XIX i XX wieku, poczęto określać jako «mazurskość». Była to gwara języka polskiego (obejmująca również spolonizowanych Prusów) i było ewangelickie wyznanie, i była też staropolszczyzna piśmiennictwa religijnego utrwalona w biegu wieków przez niezliczone tych ksiąg wznowienia”<sup>67</sup>. Nie jest to odrębna narodowość ani jakaś wariacja niemieckości, choć i z tej kultury Mazurzy czerpali rozliczne treści. Komentując przeprowadzany Spis Powszechny z roku 2011, Kruk zauważył, że w poprzednim spisie w sposób nieuprawniony nie uwzględniono szeregu identyfikacji narodowych i etnicznych, a także regionalnych. Wyraził nadzieję, że do mazurskości przyzna się więcej osób niż poprzednio, kiedy taką opcję wybrało zaledwie 25 osób. Przy

64 E. Kruk, *Sprawozdanie Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego za rok 2006*, „Kartki Mazurskie” 2007, nr 2 (44) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2007\\_02\\_44.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2007_02_44.htm) [dostęp: 12.01.2012].

65 E. Kruk, *Gubiące się tradycje*, „Kartki Mazurskie”, nr 6 (84) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2010\\_06\\_84.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2010_06_84.htm) [dostęp: 2.12.2011].

66 E. Kruk, *Tematyka regionalna*, „Kartki Mazurskie” 2011, nr 6 (94) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2011\\_06\\_94.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2011_06_94.htm) [dostęp: 14.01.2012].

67 E. Kruk, *Warmia i Mazury*, Wrocław 2003, s. 62-63.

czym zaznaczył, że korzystanie z określenia „narodowość mazurska” jest sporą nadinterpretacją, a mazurskość to rodzaj tożsamości regionalnej<sup>68</sup>.

W MTE mówi się o różnicach dzielących Polaków od Mazurów, które wyraźnie dały o sobie znać po II wojnie światowej. Te różnice, jak się podkreśla,

„[...] kulturowe między tym co własne, a tym co obce, nie przejawiały się tylko w odmienności tradycji. Miały inne podłoże, przede wszystkim psychologiczne, ale i polityczne. Ludzie żyli jakby przeciwko obcym i obok obcych, w każdym razie oddzieleni od siebie, i to wyznaczało granice pomiędzy grupami, między członkami różnych wyznań chrześcijańskich”<sup>69</sup>.

Kruk, pytany przez jednego z redaktorów kwartalnika „Ewangelik”, potwierdza swoją i MTE rolę strażnika mazurskiej kultury i pamięci. Potwierdza, że po latach zakłamania udało się choć częściowo upowszechnić wiedzę na temat Mazurów i dziś

„Ci, którzy interesują się regionem już wiedzą, że historia nie zaczęła się w 1945 roku ani wtedy, gdy wypchnięto Mazurów z rodzinnej ziemi”.

I dodaje:

„Choć są jeszcze tacy, i to wśród ludzi wykształconych, którzy uważają, że po wojnie Mazurów w ogóle nie było. Bo tylko przez zakwestionowanie ich obecności obejmującej i mazurskie dziedzictwo kulturowe, pragną pełnić dyżurną funkcję «nowych Mazurów»”<sup>70</sup>.

W tym miejscu Kruk podważa autentyczność identyfikacji mazurskiej nowych mieszkańców regionu. Już wcześniej zarzucił on nieautentyczność i uzurpację giżyckiej „Wspólnocie Mazurskiej” propagującej „nową mazurskość”. Wymienione wcześniej organizacje regionalistyczne, odwołujące się do kultury mazurskiej, w szczególności skupiające działaczy pochodzących z grup ludności zamieszkałej na Mazurach po 1945 roku, to w tej optyce nic innego jak uzurpatorzy. Zgodnie z tą logiką MTE, którego Kruk jest intelektualnym i organizacyjnym filarem, jest jedynym depozytariuszem i strażnikiem „prawdziwej mazurskości”.

W innym artykule wyczytać można że:

„[...] Mazury, choć mają bogatą przeszłość, rzadko korzystają ze swego kulturowego bogactwa. Dziedzictwo to jest roztrwonione i po części zapomniane. Na czym budować przyszłość? Pamięć tego, co narastało i przekształcało się w ciągu wieków, czas zatart, migracje ludzi, rozpad społeczności mazurskiej [...]”.

W artykule tym zawarta jest konstatacja, że z uwagi na rozpad wspólnoty etnoregionalnych Mazurów wspólnota regionalna na dzisiejszych Mazurach nie istnieje, nie tworzą jej na pewno nowi mieszkańcy. Autor tego swoistego manifestu ideowego pisze:

„Pod koniec XX wieku ożywienie na Mazurach było większe. Choć byłem krytyczny wobec grup młodych naukowców i pisarzy, którzy w latach dziewięćdziesiątych szermowali w Olsztynie pojęciem «nowej tożsamości» [...], to teraz, wobec braku jakiegokolwiek dyskusji, nie mam nawet pretekstu do krytyki. Milczenie jest powszechne i wygląda jak przedłużający się sen”<sup>71</sup>.

Czytając więcej, dowiedzieć się można, że lęk budzi w szczególności brak zainteresowania dziedzictwem kultury regionalnej w pokoleniu najmłodszym, co zdaje się być złym prognostykiem na przyszłość.

.....

<sup>68</sup> E. Kruk, *Narodowy Spis Powszechny. Czy ujawni się coś mazurskiego?*, „Kartki Mazurskie” 2011, nr 4 (92) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2011\\_04\\_92.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2011_04_92.htm) [dostęp: 13.01.2012].

<sup>69</sup> *Odległość i bliskość tradycji*, „Kartki Mazurskie” 2006, nr 4 (34) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2006\\_04\\_34.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2006_04_34.htm) [dostęp: 12.01.2012].

<sup>70</sup> J. Szturc, *Gdy człowiek idzie pod prąd, to skazuje się na samotność (rozmowa z Erwinem Krukiem, mazurskim pisarzem poetą i publicystą)*, „Ewangelik” 2006, nr 4, s. 76.

<sup>71</sup> E. Kruk, *Mazury – powracający temat*, „Kartki Mazurskie” 2008, nr 7/8 (61-62) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2008\\_07\\_61i62.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2008_07_61i62.htm) [dostęp: 12.01.2012].

Pomimo smutnej konstatacji, z której wynika, „[...] że nie ma już Mazurów jako grupy etnicznej ukształtowanej historycznie [...]”, jednak nie należy eliminować ze współczesnej pamięci ich dawnej kultury, dowiadujemy się czytając powyższy artykuł. W MTE widzi się konieczność działań zmierzających do ochrony tego znikającego dziedzictwa, domyślać się można, że to działanie to nic innego jak szeroko rozumiany regionalizm, który:

„W praktyce przejawia się to jako dbałość o zachowanie krajobrazu kulturowego tam, gdzie to możliwe, o znajomość dawnego piśmiennictwa, o obiekty religijne i historyczne, po których ślady są ledwo widoczne, innym razem jako sprzeciw wobec wycinania drzew i likwidowania malowniczego krajobrazu Mazur”<sup>72</sup>.

Dostrzega się niktłe zainteresowanie kulturą mazurską wśród mieszkańców regionu, częste lekceważenie spraw mazurskich przez władze regionalne i lokalne, a także przez regionalne media. Zarzuca się np. TVP Olsztyn, że na jej antenie nie ma specjalnej audycji poświęconej dziedzictwu kulturowemu Mazurów (choć jest program „Warnijo”, który poświęcono Warmii i Warmiakom). Pomimo wyrażanego nieraz sceptycyzmu wobec możliwości przywrócenia zerwanych więzi kulturowych z dawną mazurską kulturą, w MTE dostrzega się konieczność wyposażenia, w szczególności młodego pokolenia, w solidną, niezafalszowaną i niezmanipulowaną wiedzę na temat etnoregionalnej mazurskości.

Paradoksalnie, twierdzi Kruk, „[...] im mniejsze zainteresowanie tradycją mazurską, tym chętniej sięga się po samą nazwę Mazury”<sup>73</sup>. Konieczność zintensyfikowania działań mających charakter regionalizmu podyktowana jest zauważanym przez rodzimych Mazurów brakiem zbiorowych działań, które nakierowane byłyby na dbałość o kulturowe dziedzictwo ludności rodzimej. Stąd, jak się wydaje, konieczność powołania do życia instytucji, która właśnie taką dbałość wypisała sobie na sztandarach. Kilkunastoletnia już dziś działalność MTE przyniosła zauważalny w regionie skutek, chociażby w postaci, jak powiada A. Sakson, wywołania „[...] dyskusji w mediach nad najnowszą historią i aktualną sytuacją ludności rodzimej”<sup>74</sup>. Jak postaram się pokazać, nie jest to jedyny efekt działań tej organizacji.

Skoro jest tak, że współczesny mieszkaniec regionu niewiele wie o kulturze mazurskiej, to czy ma szansę na dotarcie do jakiegoś kanonu wiedzy, którego przyswojenie wyposażyłyby go w podstawowe choćby informacje w tym zakresie. Z wypowiedzi działaczy MTE dowiedzieć się można, że w skład tego kanonu wchodzi: „Nowo wydany *Kancjonał Pruski*, gwara mazurska, świadomość losu, poezja ludowa, religijna, wzorowana na pieśniach z kancjonału; dziedzictwo ewangelickie, po którym niewiele zostało”<sup>75</sup>. Spragnionemu wiedzy o mazurskim dziedzictwie kulturowym polecić można zapoznanie się z działaniami podejmowanymi przez Towarzystwo. Jak powiadają w MTE: „[...] Mazurów nie ma jako grupy etnicznej”, ale „[...] grupy etniczne nie przemijają całkowicie, jeśli współczesność czerpie wzory z jej tradycji”<sup>76</sup>. Działalność opisywanej tu instytucji to pieczołowite odszukiwanie i popularyzacja tych wzorów, o czym w kolejnym fragmencie.

.....

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> E. Kruk, *O ocalenie kultury mazurskiej*, „Masovia” 2003, nr 6, s. 117.

<sup>74</sup> A. Sakson, *Mazurzy – dylemat tożsamości*, op. cit., s. 290.

<sup>75</sup> E. Kruk, *Mazurskie serce*, „Kartki Mazurskie” 2011, nr 5 (93) – [http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2011\\_05\\_93.htm](http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2011_05_93.htm) [dostęp: 14.01.2012].

<sup>76</sup> Ibidem.

## Formy aktywności MTE

Działania regionalistów mogą przybierać różny charakter, jednakże analiza literatury przedmiotu pozwala wyabstrahować trzy główne typy działań. Po pierwsze, działania konserwacyjne, mające na celu zachowanie (zakonserwowanie) regionalnego dziedzictwa kulturowego (ale też ekonomicznego lub politycznego). Po drugie, działania rekonstrukcyjne, nakierowane na odtworzenie regionalnych odrębności, które zdążyły już poniekąd zniknąć w mrokach dziejów<sup>77</sup>. Ostatni typ, regionalizm konstruktywistyczny, stawia sobie za zadanie stworzenie na nowo tożsamości i kultury regionalnej, które nigdy wcześniej w takiej jak konstruowana formie nie istniały. Mam tutaj na myśli strategię nazwaną przez Hobsbawma „wynajdywaniem tradycji”<sup>78</sup>. Na pewno regionalizm MTE jest regionalizmem kulturowym, brak bowiem w nim eksponowania jakichś wątków czy postulatów politycznych czy ekonomicznych. Jeżeli zaś chodzi o typ działań regionalistycznych, jakie są przedsiębrane, to w moim mniemaniu zasadnym jest określenie go regionalizmem konserwacyjnym. Oto pola, na jakich ogniskuje się aktywność członków MTE.

Po zdiagnozowaniu nikłej wiedzy współczesnych mieszkańców regionu na temat mazurskiej specyfiki kulturowej, w MTE stwierdzono, że upowszechnienie tej wiedzy odbywać się będzie przez przybliżanie biografii wybitnych Mazurów. Towarzystwo popularyzuje wiedzę na temat kultury mazurskiej, prezentując biogramy ewangelickich duchownych, a także mazurskich działaczy w ramach akcji „Mazurskie życiorysy”. Dzięki temu poznać możemy np. historię Mazura z Działdowszczyzny, Horsta Burskiego, jego przywiązanie do mazurskości i polskości oraz krzywdy, których doznał po roku 1945 ze strony nowych polskich władz. Studiując „Mazurskie życiorysy”, możemy prześledzić historię życia Jana Jenczio (1797-1884), mazurskiego chłopca spod Olecka, który jak czytamy: „Był miłośnikiem polskiej książki i bibliofilem, autorem wierszy i artykułów, ale przede wszystkim jako człowiek głęboko religijny kładł nacisk na chrześcijańską praxis”<sup>79</sup>. Tam też poznajemy historię mazursko-ewangelickich rodzin zaangażowanych w wieki XIX i pierwszej połowie XX wieku w działalność społeczno-polityczną, która polegała na opieraniu się presji germanizacyjnej, m.in. poprzez propagowanie polskiej i mazurskiej kultury oraz języka polskiego i jego mazurskiego dialektu. Jednym z przykładów takich rodzin jest ród Leyków. Opisano tu historię Bogumiła Leyka – ewangelickiego kaznodziei i działacza Mazurskiej Partii Ludowej, jego syna Fryderyka – działacza plebiscytowego, który niestrudzenie próbował uświadamiać narodowo Mazurów. Scharakteryzowano również postać mazurskiego poety ludowego Karola Małka. W „Mazurskich życiorysach” są również biogramy ewangelickich duchownych, w tym zasłużonych dla propagowania języka polskiego i dialektu mazurskiego oraz kultur polskiej i mazurskiej. Do najbardziej znanych należy na pewno Krzysztof Celestyn Mrongowiusz. W opisywanym zbiorze zamieszczono również biogramy bardziej współczesnych duchownych. W sumie, w listopadzie 2011 roku w „Mazurskich życiorysach” znaleźć można było 39 charakterystyk mazurskich postaci.

Towarzystwo na swojej stronie internetowej przybliży historię ewangelicyzmu na Mazurach, w szczególności jego dziejów po II wojnie światowej (dział „Z archiwum Diecezji Mazurskiej”). Odnaleźć tam można zdigitalizowane archiwalia w postaci pism urzędowych, listów, zestawień i dokumentów dotyczących funkcjonowania diecezji ewangelic-

.....

<sup>77</sup> M. Keating, op. cit.

<sup>78</sup> E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), Kraków 2008, s. 9-24.

<sup>79</sup> „Mazurskie życiorysy” – Jan Jenczio, czyli przykładowy gospodarz, który odmienił wieś – <http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/JJenczio.htm> [dostęp: 29.11.2011].



kiej na Mazurach. Z listów warto tu wymienić korespondencję ks. Emila Dawida do ks. Jana Szecha z 1946 roku, z której dowiedzieć się możemy o trudnych relacjach Mazurów z nową władzą i nowymi mieszkańcami wyznania katolickiego. Są tam listy księży ewangelickich do ich zwierzchników: dotyczące prześladowań ewangelickich Mazurów przez władze komunistyczne, np. pochodzący z 1951 roku list ks. Rudolfa Mrowca do biskupa ewangelickiego; czy też poruszające kwestie relacji z innymi wyznaniem protestanckimi, np. list ks. Ottona Wittenberga i ks. Jana Szecha z 1 marca 1946 roku do ks. bpa Jana Szerudy w sprawie „podstępnej” działalności kaznodziei metodystycznego w Pasyminiu. Zainteresowani tematem mogą studiować również zamieszczone w tym dziale dokumenty urzędowe kierowane przez ewangelickich kaznodziejów do władz, np. w sprawie ochrony ewangelików przed agresywną katolicką większością – przykładowo pismo ks. sen. Edmunda Friszkego do Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Społeczno-Politycznego w Olsztynie z dnia 26 czerwca 1947 roku, informujące o zajściu na cmentarzu w Biesalu, gdzie katolicy nie chcieli dopuścić do pochowania 92-letniej protestantki, polskojęzycznej Mazurki. Towarzystwo prezentuje również wykaz duchownych Diecezji Mazurskiej po 1945 roku oraz listę parafii tejże diecezji zarówno przed, jak i po roku 1945. Przedstawiane tu dokumenty stanowią nie tylko doskonałe źródło dla badaczy dziejów ludności mazurskiej, głównie po II wojnie światowej, są również świadectwem wyznaniowej i kulturowej odmienności Mazurów. Z analizy dokumentów wywnioskować można, że prezentowanie tych wyselekcjonowanych dokumentów ma temu, kto na nie natrafi, ukazać mazurską specyfikę, odmienną kulturę mazurską od kultury niemieckiej, pokazać jej związek z kulturą polską przy zachowaniu regionalnej swoistości Mazurów.

Na stronach internetowych MTE zapoznać się można z prowadzonym przez Erwina Kruka „Małym słownikiem gwary mazurskiej”. Kruk, uzasadniając motywację prowadzenia „Słownika”, pisze:

„Każdą gwara jest językiem mówionym. Kiedy nie ma tych, którzy się nią posługują, gwara zanika i odchodzi w niepamięć. Gwara mazurska od dawna jest na tej drodze. Na Mazurach nie ma dziś bowiem żadnego skupiska ludzi, dla którego mowa mazurska byłaby środkiem porozumiewania się na co dzień. Są jednak jeszcze ludzie, którzy w pamięci mają brzmienia mowy dzieciństwa. Sam pamiętam, że po wojnie w moich chłopięcych latach, gdy mieszkaliśmy w okolicach Olsztynka, posługiwałem się gwarą, podobnie jak moi krewni i ich sąsiedzi z okolicznych wsi. Te brzmienia jeszcze dotąd słyszę. Dlatego teraz postanowiłem przejrzeć własną pamięć, a nade wszystko prace i ustalenia językoznawców, a także roczniki starych czasopism i kalendarzy, do których w XIX i XX wieku Mazurzy pisali. Na tej podstawie, zdając sobie sprawę, że zapis jest uproszczony, sporządziłem «Mały słownik gwary mazurskiej»”<sup>80</sup>.

„Słownik” zawierający około tysiąca haseł ma charakter otwarty, znający dialekt mazurski mogą przysłać w celu uzupełnienia zasobu swoje propozycje.

Relatywnie bogata jest działalność wydawnicza Towarzystwa: łącznie wydano kilkanaście książek naukowych, beletrystycznych, wspomnień, a nawet poezję. Oto niektóre z publikacji: w 2001 roku wydano książkę pt. *Ewangelicy na Warmii i Mazurach – dzieje i współczesność*<sup>81</sup>, w której zaprezentowano wyniki badań ludności ewangelickiej i mazurskiej realizowanych przez historyków i socjologów. W 2003 roku wydano wspomnienia Alfreda Jaguckiego pt. *Mazurskie dole i niedole*<sup>82</sup>, zaś w 2007 roku opublikowano zbiór zatytułowany *Ewangeliccy duchowni i parafianie. Powojenne lata w Olsztynie i na Ma-*

•••••

<sup>80</sup> <http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/msgwarymazur.htm> [dostęp: 6.12.2011].

<sup>81</sup> *Ewangelicy na Warmii i Mazurach – dzieje i współczesność*, E. Kruk (red.), Olsztyn 2001.

<sup>82</sup> A. Jagucki, *Mazurskie dole i niedole*, Olsztyn 2003.

zurach<sup>83</sup>. Wydawane publikacje z reguły prezentowane są na organizowanych przez MTE sesjach czy wieczorach autorskich. Przykładowo promocja książki *Ewangelicy na Warmii i Mazurach* przekształciła się w dużej mierze w spór o tożsamość mazurską. Działalność wydawnicza instytucji została zauważona i doceniona w regionie – dwie publikacje z roku 2004, album pod redakcją Erwina Kruka *Hieronim Skurpski* oraz tom wspomnień Alfreda Jaguckiego *Mazurskie dole i niedole*, zostały nominowane do przyznawanej pod patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego literackiej nagrody Warmii i Mazur „Wawrzyn”. Druga z pozycji została wyróżniona dyplomem honorowym, zaś w plebiscyście czytelników „Gazety Olsztyńskiej” i słuchaczy Radia Olsztyn uzyskała najwięcej głosów. Zdaniem działacza Towarzystwa, publikacje te „wypełniają nie zawsze dostrzeganą lukę w pamięci historycznej i kulturalnej, proponując odbiorcom prace ciekawe, nie podejmowane przez inne organizacje czy wydawnictwa”<sup>84</sup>.

Towarzystwo organizuje konferencje, seminaria i sesje naukowe poświęcone problematyce społeczno-kulturowej i religijnej ludności ewangelickiej i mazurskiej. Za przykład służyć może sesja naukowa „Ewangelicy na Warmii i Mazurach – dzieje i współczesność”, która odbyła się 15-17 czerwca 2001 roku w Mikołajkach. Prezentowano wówczas m.in. wyniki dociekań Alfreda Czesli, „Tożsamość ewangelików na Warmii i Mazurach w świetle badań socjologicznych” oparte na przeprowadzonych przez MTE badaniach. Prezentowano również liczne referaty dotyczące historii mazurskiego ewangelicyzmu w wieku XIX i XX<sup>85</sup>. Innym przykładem jest zorganizowana w 2007 roku w Olsztynie konferencja zorganizowana z okazji 130-lecia ewangelickiego kościoła Chrystusa Króla w Olsztynie. W wystąpieniach przybliżono historię kościoła, sylwetki ewangelickich duchownych, referowano problematykę tożsamości mazurskiej i ewangelickiej. Wystąpienia wpisujące się w realizowaną w ramach działań towarzystwa tematykę regionalistyczną to m.in. referaty: Janusza Małka – „Karol Małek. Kościół ewangelicki a sprawa mazurska w latach 40. i 50. XX wieku”, Andrzeja Saksona – „Sytuacja Mazurów po zakończonej w 1958 roku w woj. olsztyńskim akcji łączenia rodzin”, Alfreda Czesli – „Tożsamość ewangelików olsztyńskich”.

MTE organizuje również spotkania z przedstawicielami ewangelików jak i członkami grup ludności rodzimej w ogóle. Za przykład służyć może zorganizowane 25 kwietnia 2005 roku spotkanie poetyckie z Erwinem Krukiem, czy 22 czerwca 2005 roku spotkanie z Mazurem, grafikiem i malarzem Hieronimem Skurpskim, zaś 26 kwietnia 2009 roku w Olsztynie MTE zorganizowało spotkanie z okazji 10-lecia Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Wtedy również, po niedzielnym nabożeństwie, odbyło się w sali parafialnej w Olsztynie spotkanie z cyklu „Świadectwa mazurskiego życia” – o swoich losach opowiadali przedstawiciele ludności mazurskiej. Towarzystwo we współpracy z ewangelickimi parafiami organizuje także koncerty, np. przegląd muzyki kościelnej od XVI wieku, który odbył się 31 października 1999 roku w kościele Chrystusa Zbawiciela w Olsztynie. Członkowie MTE zaangażowali się w pomoc Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach, starano się o lepsze zagospodarowanie, urządzenie i wzbogacenie zbiorów Muzeum. Zajęto się również „[...] rozpoznaniem ocalałych i zachowanych w Archiwum Państwowym zasobów akt Kościoła ewangelickiego jego przedwojennych parafii w byłych Prusach Wschodnich oraz sporządzaniem spisu tych zasobów”<sup>86</sup>.

.....

<sup>83</sup> Praca zbiorowa *Ewangelicy duchowni i parafianie. Powojenne lata w Olsztynie i na Mazurach*, Olsztyn 2007.

<sup>84</sup> A. Czesla, op. cit., s. 181-182.

<sup>85</sup> Omówienie konferencji, z wyszczególnieniem tytułów wystąpień referatów, znajduje się w numerze 11 „Kartek Mazurskich” 2002 rok.

<sup>86</sup> A. Czesla, op. cit., s. 181.

Ciekawą inicjatywą wydaje się ogłoszony w grudniu 2002 roku konkurs na wspomnienia i pamiętniki ewangelickich Mazurów. Towarzystwo aktywnie włącza się też w organizację i uświetnianie mazurskich rocznic i obchodów. I tak, w roku 2005 dołożono starań, by przybliżyć współczesnym postaci i dzieła Gustawa Gizewiusza i Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, a także Marcina Gerssa. Gizewiusz (1810-1848) był protestanckim kaznodzieją, działaczem społecznym, publicystą, tłumaczem, wydawcą, ale również zbieraczem mazurskiego folkloru muzycznego. Marcin Gress z kolei to mazurski pisarz i poeta, urodzony w 1808 roku w Kowalkach w powiecie gołdapskim, zmarły w roku 1895 w Lecu (Giżycko).

Towarzystwo propaguje historię etnoregionalnych Mazurów, np. historię związanej po niej z kulturą polską organizacji Związek Mazurów, działającej w Prusach Wschodnich i po 1945 roku na Warmii i Mazurach. Z działalności upowszechniającej mazurską kulturę wymienić należy popularyzację wierzeń, obrzędów i zwyczajów Mazurów związanych z porami roku (np. żniwami) czy świętami religijnymi. Dzięki publikowanym przez MTE opisom starych zwyczajów współcześni mieszkańcy regionu mogą zapoznać się z bożonarodzeniowymi rytuałami, np. Jutrznia<sup>87</sup>, zwyczajami wielkanocnymi czy obyczajami weselnymi, jak np. spisana w XIX wieku przez ludowego poetę mazurskiego Adama Jewana „Wyproszka – czyli zaproszenie na wesele”. Towarzystwo upowszechnia również mazurskie przysłowia, np. zbiór dotyczący poszczególnych miesięcy i pór roku.

Poza tradycyjnymi formami działalności MTE uruchomiło w 2005 roku własną stronę internetową. Tak uzasadnia się potrzebę wykorzystania nowych mediów:

„Dla wielu starszych członków naszego Towarzystwa, którzy nie posługują się komputerem, ta strona naszej działalności jest mało dostępna lub nieznaną. Stąd wynikała potrzeba podania powyższych informacji. Uważam bowiem, iż internet może sprawić, że działalność naszego Towarzystwa będzie nie tylko bardziej widoczna, ale może też zachęcić nowe osoby do tego, by się podzielić swoją wiedzą z innymi, a więc i do nawiązania czynnej współpracy z Towarzystwem i to niezależnie od miejsca zamieszkania. W ten sposób, przez wyrażanie własnych opinii albo opisy wydarzeń, które na to zasługują, zwiększy się też liczba autorów, współtworzących np. «Kartki Mazurskie» bądź proponujących podjęcie nowych inicjatyw”<sup>88</sup>.

Za tworzenie strony i jej prowadzenie w dużej mierze odpowiedzialny jest ewangelicki duchowny, biskup Rudolf Bażanowski – członek Towarzystwa.

Jak wspominałem, Towarzystwo wydaje czasopismo „Kartki Mazurskie. Biuletyn Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego”. Od pierwszego numeru z czerwca 1999 roku do numeru 18 z grudnia 2002 roku wydawane było w formie papierowej, zaś już od 2003 roku ukazuje się w formie pisma internetowego. Początkowo miało charakter zwyczajnego biuletynu dokumentującego działalność Towarzystwa oraz funkcjonowanie ewangelickiej Diecezji Mazurskiej, z czasem jednak, w szczególności po przenosinach do wirtualnej rzeczywistości, zaczęto tam publikować artykuły bogatsze treściowo. I tak możemy z „Kartek Mazurskich” dowiedzieć się, czytając zamieszczony w numerze 3 z października 1999 roku artykuł „Z dziejów parafii ewangelickiej w Olsztynie”, jaka była historia ewangelików olsztyńskich począwszy od 1772 roku, a skończywszy na roku 1997<sup>89</sup>. W numerze 19 z sierpnia 2004 roku zamieszczono artykuł „Kto jest skąd?”, przedstawiający losy ewangelickich autochtonów. Cały zaś numer z listopada 2004 roku poświęcony został przybliżeniu postaci i twórczości mazurskiego artysty Hieronima Skurpskiego. Poszczegół-

<sup>87</sup> *Jutrznia z Turowa. Przypomniana po stu latach*, „Kartki Mazurskie” 2005, nr 9 (30) 2005 – [http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2005\\_09\\_30.htm](http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2005_09_30.htm) [dostęp: 4.01.2012].

<sup>88</sup> *Sprawozdanie przewodniczącego Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego za rok 2005*, „Kartki Mazurskie” 2006 nr 1 (31) – [http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2006\\_01\\_31.htm](http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2006_01_31.htm) [dostęp: 12.01.2012].

<sup>89</sup> *Z dziejów parafii ewangelickiej w Olsztynie*, „Kartki Mazurskie” nr 3 1999, s. 1-4.

ne numery poświęcane są postaciom wybitnych mazurskich pastorów, zamieszczane są ich biografie, twórczość, materiały fotograficzne, np. w numerze ze stycznia 2005 roku zapoznajemy się z osobą Teodora Zyrkwitz, a numer z lutego tego roku poświęcony został mazurskiemu pastelowi, propagatorowi polszczyzny w Prusach Wschodnich, Krzysztofowi Celestynowi Mrongowiuszowi. W czasopiśmie omawia się również liczne publikacje naukowe, ale i beletrystyczne (dział „Książki nadesłane”), które tematycznie dotyczą kultury mazurskiej i ewangelickiej.

Działalność Towarzystwa coraz częściej daje się zauważyć, co zaczyna zadowalać samych Mazurów z MTE. Początkowo działacze podkreślali niktę zainteresowanie władz regionalnych i lokalnych, a także mediów mazurskim dziedzictwem kulturowym. W komentarzu do zorganizowanej w Mrągowie konferencji poświęconej Krzysztofowi Mrongowiuszowi pisano:

„Można tylko żałować, że lokalne środki społecznego przekazu, zwłaszcza prasa, tak niewielki miały udział w upamiętnieniu tych wydarzeń, ważnych dla lokalnych środowisk, ale też dla lepszego poznania historii i niezwykle interesującej, choć nie zawsze docenianej, kultury mazurskiej regionu”<sup>90</sup>.

Z czasem jednak zauważono pozytywny stosunek władz samorządowych do Towarzystwa, objawiający się m.in. wzmogłą obecnością „[...] ich przedstawiciele w imprezach organizowanych przez Towarzystwo”<sup>91</sup>. Po latach działalności, działacze MTE przyznawali już w roku 2006, „[...] że Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie jest liczącą się organizacją społeczno-kulturalną na mapie Warmii i Mazur. Świadczą o tym zarówno podejmowane i realizowane projekty, jak i indywidualne osiągnięcia poszczególnych członków”<sup>92</sup>. Sam Kruk z zadowoleniem stwierdza, że choć nie jest to organizacja masowa, to stała się rozpoznawalna, a „[...] ludzie są dumni, że Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie istnieje i cieszy się dobrą opinią na zewnątrz. Jest ono dobrze postrzegane wśród władz samorządowych, w środowiskach nauki i kultury”<sup>93</sup>.

## PODSUMOWANIE

Socjologiczny ogląd funkcjonowania organizacji pozwala stwierdzić, że pomimo niedużej liczby członków, poprzez inicjowane przez siebie działania oraz aktywność samych działaczy, Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie odgrywa istotną rolę w kultywowaniu kultury mazurskiej<sup>94</sup>. Jak podkreślają sami działacze, również w ich optyce MTE dziś już na kulturalnej mapie Warmii i Mazur stanowi ważny punkt, zaś uznanie, jakim cieszy się wśród zwykłych mieszkańców i władz samorządowych, zdobyto mozolną i konsekwentną pracą na rzecz mazurskiego dziedzictwa kulturowego<sup>95</sup>. Mazurzy z MTE, widząc, że w wyniku zarysowanych procesów znikania ich społeczności, które nazywane są „demazuryzacją”,

.....

<sup>90</sup> *Mazurskie rocznice i obchody*, „Kartki Mazurskie” nr 3 (24) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2005\\_03\\_24.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2005_03_24.htm) [dostęp: 4.01.2012].

<sup>91</sup> *Sprawozdanie przewodniczącego Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego za rok 2005*, „Kartki Mazurskie” 2006 nr 1 (31) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2006\\_01\\_31.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2006_01_31.htm) [dostęp: 12.01.2012].

<sup>92</sup> *Sprawozdanie przewodniczącego Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego za rok 2005*, „Kartki Mazurskie” 2006 nr 1 (31) – [http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE\\_2006\\_01\\_31.htm](http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2006_01_31.htm) [dostęp: 12.01.2012].

<sup>93</sup> J. Szturc, z ewangelika 2006 nr 4.

<sup>94</sup> A. Sakson, *Mazurzy – dylematy tożsamości*, op. cit., s. 290.

<sup>95</sup> A. Czesła, op. cit., s. 182.

należy koniecznie zadbać o to, by mazurską kulturę, specyfikę i oryginalny mazurski dialekt zachować dla przyszłych pokoleń. Cel, jaki sobie stawiają ostatni rodzimi mieszkańcy regionu, sytuje ich organizację w tym, co w początkowych fragmentach tekstu określim mianem „regionalizmu”.

Na zdemazuryzowanych Mazurach urodziło się już trzecie i czwarte pokolenie mieszkańców regionu. Zdaniem Mazurów z MTE, po 1945 roku nie wykształciła się wspólnota regionalna, która byłaby zainteresowana reprodukowaniem mazurskiej etnoregionalności, a widać to szczególnie w najmłodszych pokoleniach. Ostatni Mazurzy widzą potrzebę ochrony mazurskiego dziedzictwa kulturowego i w miarę możliwości przekazania go najmłodszemu pokoleniu. Mazurska zaś kultura wytworzona została w toku dziejów w obrębie ewangelickiego protestantyzmu oraz mazurskiego dialektu języka polskiego, czerpiąc pełnymi garściami z kultur polskiej i niemieckiej. Zdaje się jednak, że z analizy licznych wypowiedzi działaczy MTE czy ich działań reprezentowanemu przez nich typowi mazurskości jest nieco bliżej do kultury polskiej. Dla autochtonów z opisywanego tu Towarzystwa, Mazurem jest się, gdy pochodzi się z mazurskiej rodziny, zna się (w mniejszym lub większym stopniu) mazurski dialekt i raczej jest się protestantem, nie katolikiem. Wszelkie próby tworzenia „nowej mazurskości” przez ludność napływową, w szczególności działalność niektórych instytucji regionalistycznych, traktowane są jako nieuprawniona usurpacja.

Wszystko to pozwala stwierdzić, że MTE reprezentuje typ regionalizmu kulturowego, który nosi nazwę „konserwującego”. Mazurzy na zdemazuryzowanych Mazurach działający w Mazurskim Towarzystwie Ewangelickim to „ostatni Mohikanie” etnoregionalnej mazurskości, sami siebie traktują jako jedynych depozytariuszy dawnej oryginalnej mazurskiej kultury. Jak pokazałem, procesy „demazuryzacji” skutecznie wymazały z mapy regionu niemal wszystkich Mazurów wraz z ich kulturą regionalną. Towarzystwo, widząc ów proces, dokłada wszelkich wysiłków, by uchronić to, co z kultury mazurskiej jeszcze pozostało. Paradoksalnie jednak, samo się do zaniku mazurskości przyczynia, przez swą hermetyczność, etniczne definiowanie mazurskości oraz zarzucanie nieautentyczności i usurpacji licznym instytucjom, które zakładane są przez mieszkańców Mazur niebędących etnicznymi Mazurami, traktujących mazurskość jako jeden z ważnych elementów nowej kultury regionu. Otwartym pozostanie pytanie: czy wraz z odchodzeniem ostatniego pokolenia etnicznych Mazurów zniknie tradycyjna mazurskość, zaś Mazury kojarzyć się będą Polakom z wakacyjnym wypoczynkiem na północnym kresie Polski?

*“THE LAST OF THE MOHICANS” OF THE NATIVE CULTURE  
IN “DE-MASURISED” MASURIA*

Summary

The Masurians as an ethno-regional group have almost disappeared from the ethnic map of the world: their descendents now live in Germany in great numbers, while there are just a few thousand in their native Masuria. At the same time, the Masurians' original culture spanning between Evangelism, the Polish dialect and culture, and German identity, is vanishing. Probably the last formally organized group of representatives of the local native population is the one active in the Masuria Evangelical Association (MEA). Its members' main aim is to preserve and maintain their native culture, and thus saving it from complete eradication.

The article presents some of the unique measures taken by the activists of MEA in a concrete response to the marginalization of the Masurians and their vanishing in the region due to Germanisation policies and, later Polonisation policies in Masuria which were introduced by force when necessary. Many attempts at establishing the institutional means to rescue the native Masuria identity, which to a large extent proved unsuccessful, are briefly described in the text. The activities of MEA, as an institution of a regionalist character, are shown both in the historical and contemporary contexts. The author also presents the tasks, forms and contents of the Association's work, taking into account the ideological and practical perspectives of its efforts to support the Masurian population.

Keywords: Masurians, identity, native culture, regionalism, Evangelicalism